

TVP WIELKIE ROZCZAROWANIE

PREZES Z BAGAŻNIKA

PRZEGLĄD na XXXIII Targach Książki Historycznej



27-30 listopada 2025 r., **stoisko nr 12**
Arkady Kubickiego
Zamku Królewskiego w Warszawie

**Zapraszamy po dedykacje
i książki w promocyjnych cenach!**

Spotkaj się z naszymi autorami:

czwartek, 27 listopada

- godz. 14.00-15.00 – **Paweł Dybicz**,
„Życie pełne historii”
- godz. 15.00-16.00 – **Paweł Dybicz**,
„Zakłamana historia powstania” t. I-II

piątek, 28 listopada

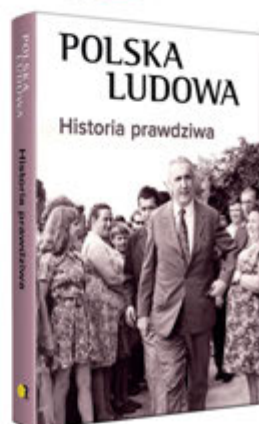
- godz. 12.00-13.00 – **Robert Walenciak**,
„Modzelewski. Buntownik”

sobota, 29 listopada

- godz. 14.00-15.00 – **Piotr Ciszewski**,
„Robotnicza Warszawa 1918-1939”
- godz. 16.00-17.00 – **Tomasz Turowski**,
„Wzrok Cerbera”, „Chichot hieny”

niedziela, 30 listopada

- godz. 12.00-13.00 – **Jerzy Domański**,
tygodnik „Przegląd”



**Bądź
z nami!**

**STOISKO
12**

**Wstęp na targi
jest bezpłatny**

Zapraszamy do zakupu książek PRZEGLĄDU

Zamów też na sklep.tygodnikprzeglad.pl lub wpłać na konto: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821
Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7.
Darmowa wysyłka listem nierejestrowanym Poczta Polska.



Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Media publiczne jako łup

Media publiczne. Dwa ważne słowa. I idea, do której w Polsce ciągle bardzo daleko. A jeśli coś się zmienia, to na gorsze. Przybywa rozczarowań kolejnymi ekipami polityków, którzy przed wyborami obiecują radykalne zmiany i budowę mediów publicznych. A po wyborach? Wchodzą w stare buty, które, choć wydeptane, są wygodne, bo można korzystać z tych mediów według własnych potrzeb.

Z telewizją publiczną wszyscy mamy kłopot. Z wyjątkiem tych, którzy ją rozwalili. Na długiej liście są politycy każdej opcji rządzącej Polską po 1989 r. Wszyscy traktowali media publiczne jako łup. I jak skalp, który, choć nie powiewa nad siedzibami partii, to i tak sygnalizuje, gdzie jest faktyczne szefostwo.

Metody sterowania były oczywiście różne. Bywało, że robiono to w jedwabnych rękawiczkach. Aż przyszło PiS i pokazało, po co są pałki i kastety. W gangsterski sposób zmieniono prawo, a media obsadzano posłusznymi wykonawcami woli partii.

Politycy bezwstydnie hulają po TVP, Polskim Radiu i PAP. Robią to, co jest w ich interesie. Nijak to się ma do mediów publicznych i tego, jakie powinny być. Są przecież wzorce w wielu krajach europejskich. U nas zresztą na papierze wszystko jest pięknie zapisane. Mamy kodeksy, statuty i rady. Dlaczego więc efekty są takie żałosne?

Przyczyn jest oczywiście wiele, ale dwie są najważniejsze. Pierwsza to samo środowisko dziennikarskie. Rozbite, skłócone, podzielone. Spauperyzowane jak żadna inna grupa zawodowa w Polsce. Nie ma drugiej profesji, która po 1989 r. przeżyła tyle fal zwolnień, upadków tytułów. I równie wielkiego udziału kapitału zagranicznego – to drugi powód. Nikt z zagranicy nie przywiózł do Polski pieniędzy po to, by zbudować merytoryczne, silne i niezależne media. Wszyscy traktują nasz kraj jako pole do robienia interesów. I dobrego zarobku. Zarabiają więc. Dywidendy płyną do właścicieli. W Polsce ma być wszystko robione jak najtaniej i na tyle głupio, by spreparowaną papkę można było wepchnąć klientom. Polski biznes traktuje zresztą media identycznie.

A media publiczne? To nie jest i nigdy nie będzie biznes. Taki na krótką metę i szybki zarobek. Media publiczne to jeden z fundamentów państw demokratycznych. Strażnik praw i wolności obywatelskich. Władza, która utrzymuje dystans do świata polityki – patrzy politykom na ręce.

Wiecie więc, dlaczego politycy wszystkich barw nie chcą do tego dopuścić.

Skoro nie potrafią tego zrobić sami dziennikarze, a politycy nie chcą, to zostają obywatele. Gdyby setki tysięcy ludzi potraktowały media publiczne jako ważną dla kraju misję – mogłoby wreszcie się udać.

BAKOWSKI



W NUMERZE

MEDIA

- 8 TVP - wielkie rozczarowanie**
Nie publiczna, lecz partyjna

KRAJ

- 13 Big Brother Obajtek**
Kolekcja prokuratorskich zarzutów
- 15 Koncentrat, keczup i miliony Dawtony**
W 30 lat wyrósł rodzinny koncern
- 18 Czy Ziobro mógł nie wiedzieć?**
O przekreśły pytał go Kornel Morawiecki
- 20 Każdy może być lekarzem**
Zarabianie na kierunkach medycznych
- 22 Układ się sypie**
Pierwsze wyroki w aferze Funduszu Sprawiedliwości
- 26 Skończmy z tym**
– rozmowa z Martą Korzeniak
- 44 Lokalna społeczność jest siłą**
Krakowskie Podgórze ma potencjał

ZDROWIE

- 30 Cztery testy i wiesz**
Nowatorska aplikacja do badania słuchu

OPINIE

- 32 Paweł Sergiejczyk**
Kościół, prawica, władza

ZAGRANICA

- 36 Sudan – pierwsza wojna przyszłości**
Gigantyczna skala tragedii
- 40 Rozpętało się piekło**
Tu rozgrywają się losy świata

SPORT

- 48 Szaleństwo króla Krystiana**
Zmierzchanie piłkarskich bogów

KULTURA

- 50 Wspólnota daje ratunek**
– rozmowa z Piotrem Domalewskim
- 53 Culturalia**
- 54 Koronkowa biżuteria miejska**
NeSpoon i jej murale
- 66 Opowiem Wam o póśnach**
Portret młodego pokolenia artystów

EKOLOGIA

- 56 Zielona strona mocy**
Czym jest dobre życie w mieście

OBSERWACJE

- 60 Wojny Trumpa z makaronem**
Uderzenie we włoską dumę

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Media publiczne jako łup
- 29 Jan Widacki**
Ziobro bez immunitetu
- 39 Roman Kurkiewicz**
Jeden naród? Ja chcę Polski słabej
- 43 Tomasz Jastrun**
Ukryty dramat
- 59 Wojciech Kuczok**
Marsz na wschód



LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ JEST SIŁĄ

Krakowskie Podgórze ma potencjał

54

KULTURA

KORONKOWA

BIŻUTERIA MIEJSKA

NeSpoon i jej murale



56

EKOLOGIA

ZIELONA

STRONA MOCY

Czym jest dobre życie w mieście



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. WOJCIECH STROŻYK/REPORTER, SHUTTERSTOCK, KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

Lustratorzy i lustrowani

Artykuł w „Przeglądzie” wywołał u mnie bolesną refleksję. Chodzi o dekomunizację, o resorty mundurowe: policję, wojsko. Degradacje i pozbawienie środków do życia! Osobiste tragedie i pytanie, kto za tym stał i czy poniósł jakąkolwiek odpowiedzialność. Przykładem jest mój śp. brat Tadeusz. Zmarł na raka w 2023 r. Wykształcony, poliglota, oficer Wojska Polskiego. Naukowiec w randze majora. Odmówiono asysty wojskowej na pogrzebie, bo był komuchem! Pustawy kościół Marynarki Wojennej. Cios dla najbliższych. A mnie to zabiło, bo był moim bratem. W tamtym czasie prowadzono współpracę z oficerami z ZSRR, brat jeździł na poligony do sąsiadów. Piszę, bo ta głęboka zadra dotyczy wielu Polaków, którzy byli prawi, zdolni, a zostali zepchnięci do niższej warstwy. Jesteście odważni i spróbujcie te rany zagoić. Bo słowo „przepraszam” to zbyt mało.

Małgorzata (nazwisko do wiadomości redakcji)



Oddajcie 100 milionów!

IPN to dziecko PO-PiS. Krzywdy rodzicom nie robi, a że kosztuje coraz więcej, to normalne – apetyt rośnie w miarę jedzenia. ROBIĆ, NIE GADAĆ! Uważam, że IPN jest szkodliwy dla Polski i należy go zlikwidować. Ale kto ma to zrobić? Gdyby rządowi Donalda Tuska zależało na społeczeństwie obywatelskim i prawdziwie historycznej, to wpłynąłby na swoich posłów w sejmowej Komisji Finansów Publicznych i zmniejszył budżet IPN – na początek o 100 mln. Ale na wstępie artykułu Roberta Walenciaka jest jasny sygnał postanki Krystyny Skowrońskiej (KO), że temat można zagadać i ucichnie. „Czy to się uda?”, pyta wiceprzewodnicząca sejmowej komisji. Ja odpowiedziałbym pani, że jak się chce, to się uda!

Józef Brzozowski



Zmarnowana szansa

Tworzenie nowego przedmiotu o nazwie edukacja zdrowotna było niepotrzebne. Treści tego przedmiotu można było umieścić w biologii, chemii. Pomysł minister Nowackiej, a w zasadzie Koalicji Obywatelskiej, okazał się słaby. Pozostał duży niesmak, który nie świadczy dobrze o Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Damian Paweł Strączyk

Potrzebny przedmiot został wprowadzony jako nieobowiązkowy, do tego na pierwszej lub ostatniej lekcji. Wielkie zdziwienie, że frekwencja taka, a nie inna. A pani minister udowadnia, że ten resort jest przydzielany na odczepnego miernym politykom.

Dominika Śmigiel



Oskarżony Zbigniew Z.

Za czasów tego zera dwa lata trzymano w areszcie wydobywczym 80-letnią kobietę, która była chora na raka. Trzeba jeszcze przypomnieć, co wyprawiano z Wojciechem Kwaśniakiem czy z lekarzami opiniującymi sprawę ojca Ziobry. Wieczna hańba ludziom, którzy się tego dopuścili.

Andrzej Boruczak

ZDJĘCIE TYGODNIA



Naomi Campbell i argentyński reżyser Fernando Sulichin na spotkaniu z Leonem XIV podczas cotygodniowej audjencji generalnej na placu św. Piotra. Watykan, 12 listopada 2025 r.

Polacy mają na lokatach i rachunkach 1,34 bln zł, w gotówce prawie 400 mld zł, a w funduszach i obligacjach ponad 350 mld zł. **Łącznie oszczędności finansowe Polaków to prawie 2,5 bln zł**, czyli trzyletni budżet państwa.

Do uczestników Marszu Niepodległości przytulił się przestępca. Policja zatrzymała 40 osób, głównie za posiadanie narkotyków, ale 10 osób było poszukiwanych do odbycia kary aresztu, a za jedną wystawiono list gończy. 91 osób, w tym Sławomir Mentzen, posiadało materiały pirotechniczne. Najlepiej w tym towarzystwie czuli się prezydent Nawrocki i konfederaci.

Prezydent Nawrocki, kontrolowany przez delegowanych do kancelarii polityków PiS, zajmuje się prawie wyłącznie wojną z koalicją rządzącą. Wetuje kolejne ustawy, odmówił nominacji na pierwszy stopień oficerom służb specjalnych i awansu do orzekania w sądach wyższych instancji 46 sędziom. Czym mu zawinili? W 2021 r. byli wśród 3,8 tys. sędziów, którzy podpisali apel zzywający rząd PiS do wykonania orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE.

Ponad 9 mln Polaków ma dziś więcej niż 60 lat, to prawie jedna trzecia naszego społeczeństwa.

75% Polaków sięga po suplementy diety i wydaje na nie średnio 200 zł rocznie. Produkuje je już ponad 1,5 tys. firm.

Kolejna afera korupcyjna w Ukrainie, tym razem w energetyce. Główny podejrzany zbiegł, zawieszono

ministra sprawiedliwości. Ukradziono ponad 100 mln dol.

Od początku roku na granicy polsko-białoruskiej doszło do 27,5 tys. incydentów.

W Polsce studiuje ok. 1,2 mln studentów.

Do dyspozycji mają 434 akademiki publiczne ze 112 tys. łóżek i 64 prywatne domy studenckie z 18,9 tys. miejsc noclegowych („Rzeczpospolita”).

Z ankiety przeprowadzonej przez CBOS wynika, że 76% pytanych popiera przywrócenie prac domowych w szkołach podstawowych.

Kto w polskim sporcie popiera politykę Radosława Piesiewicza?

Mieczysław Nowicki, prezes Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, Teresa Sukniewicz-Kleiber, Tomasz Adamek, Marek Citko, Andrzej Supron, Tadeusz Mytnik, Ewa Kłobukowska, Janusz Pyciak-Peciak, Urszula Kielan i Wojciech Bartnik.

W tegorocznym rankingu Henley Passport Index na szczycie podium znalazł się Singapur (jego mieszkańcy nie potrzebują wiz do 193 z 227 miejsc na świecie), który wyprzedził Koreę Południową i Japonię. Polska jest siódma, a USA – 12.

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris w 2024 r. zebrała 11,97 mln zł od 21 615 darczyńców. Z tego budżetu finansowano kampanie prawne i medialne, raporty, pozwy, konferencje i własne wynagrodzenia.

Największe spożycie wina jest w Portugalii: 61,1 litra na mieszkańca.

PRZEBŁYSKI

Joanna Szczepkowska o „Marszu wartości pogan”

Z Facebooka aktorki: „To miał być wpis radosny, na jaki zasługuje święto naszej ojczyzny. Trudno mi jednak to pisać, kiedy za oknem, niedaleko swojego mieszkania, słyszę pijane krzyki niedobitków z marszu. Wrzeszczą i klną. Wystarczy wyjrzeć przez okno, żeby zobaczyć, jak sikając na trawniki, podpierają się polską flagą. Dlaczego zresztą mają nie wrzeszczeć, jeżeli wrzeszczy »ich prezydent«?

(...) Karol Nawrocki czuje się w tym środowisku jak u swoich. Bo jest u swoich. Wrzask i race. Ludzi ok. 100 tys., czyli wcale nie tak wielu, gdyby porównać z marszem miliona serc.

Ten dzisiejszy marsz, okraszony czerwonym dymem, był w tym roku czymś więcej niż pochodem narodowców. Miał być pokazem siły, przeciw państwu. I właśnie w takim pokazie siły przeciw państwu brał udział ten ktoś, kto uznaje siebie za prezydenta państwa.

Ten wasz marsz, panie Nawrocki, to marsz wartości pogan, a nie świata wartości chrześcijańskich. I ty ze swoim dzikim wrzaskiem możesz się powoływać najwyżej na Swarożycza, a nie na to, co ukształtowało Europę, czyli na myśl chrześcijańską, myśl zachodniej Europy. Nie możecie się obyć bez ognia. Jak to poganie”.



Morawiecki dawał Mistewiczowi. I nie zawiódł się

Proste jak umysł kibola są pomysły Mateusza Morawieckiego na relacje z mediami. A konkretnie z częścią mediów. Najpierw jako wszechwładny premier zadbał, by do Fundacji Instytut Nowych Mediów trafiło 6,5 mln zł ze spółek skarbu państwa i 3,5 mln z Kancelarii Premiera. Prezesem fundacji i beneficjentem tej kasy jest Eryk Mistewicz. W młodości pacyfista i ekolog z „Na Przełaj”. Mistewicz jest także wydawcą portalu Wszystko Co Najważniejsze, na którym regularnie pokazuje się Morawiecki. Prawdziwy patriota, wojownik szykujący się na wojnę. Nikt by mu tego bredzenia nie wydrukował. Ale Mistewicz pamięta o 10 bańkach, które mu wpadły za rządów Morawieckiego. Więc musi. I podobno robi to bez obrzydzenia.

Matysiak w pułapce Horały

Do polityki wjechała pod hasłem walki z wykluczeniem komunikacyjnym, na które skazane są liczne wioski i miasteczka. Paulina Matysiak trochę jeszcze o tym gada, ale dawnego żaru już nie ma. Kontakty z chytrym pisowcem Marcinem Horałą tak jej zaszkodziły, że porzuciła tę biedną Polskę, gdzie nic nie dojeżdża i skąd nic nie wyjeżdża. Teraz z Horałą pod rękę Matysiak walczy o koleje wielkich prędkości. U nich wszystko musi być wielkie. A największy jest pociąg, ale nie ten na torach. Ich pociąg do kariery. A że we dwójkę raźniej, to Zandberg nie miał wyboru. Musiał Matysiak pogonić, bo jego partia robiła wszystko inaczej niż Paulina M. I oczywiście Horała, który w sprawie sprzedaży działki w okolicy CPK jest równie czysty jak kominiarz na koniec dniówki. Jaki z tego morał? Drzemki Zandberga szkodzą Razem. Polityka brudzi. A w wydaniu Horały szczególnie.





PYTANIE TYGODNIA

Skąd w świecie tyle hejtu i hejterów?

PROF. JANUSZ ADAMOWSKI,

*były dziekan Wydziału Dziennikarstwa,
Informacji i Bibliologii UW*

Internet miał być demokratyczną agorą komunikacji, ale ten ideał szybko się rozmył. Wielu użytkowników uwierzyło, że sieć gwarantuje pełną swobodę i anonimowość, co, jak wiemy, nie jest prawdą, choć świadomość tego wciąż bywa ograniczona. Ta iluzja ośmieliła także osoby sfrustrowane czy niezrównoważone, które traktują internet jako przestrzeń do wyladowywania złości i nienawiści. W efekcie sieć staje się miejscem zalanym hejtem, wzmacnianym przez doświadczenia ostatnich lat, choćby pandemię. Sprzyja temu również logika klikalności. Patostreamerzy przyciągają odbiorców, podczas gdy spokojne, niesensacyjne materiały giną w tle.

DR ALINA LANDOWSKA,

kulturoznawczyni, Uniwersytet SWPS

Ekspresja nienawiści – rasizm, seksizm, uprzedzenia religijne, ksenofobia i inne formy – jest jednym z największych

problemów mediów społecznościowych. Tradycyjne perspektywy koncentrują się na cechach osobowości nadawców, pomijając społeczny charakter sieci. Nowe badania wskazują na silny wpływ czynników społecznych działających między agresorami – to ich interakcje mogą napędzać nienawiść. Hejt to efekt splotu czynników społecznych, technologicznych i psychologicznych. Nierówności, zagrożenie tożsamości i polaryzacja polityczna sprzyjają wrogości. Internet ułatwia pozostawanie anonimowym i natychmiastową reakcję, algorytmy zaś wzmacniają spiralę nienawiści. Powtarzany kontakt z mową nienawiści prowadzi do jej normalizacji. Algorytmy promują skrajne treści, przesuwając granice dopuszczalności.

PROF. MICHAŁ BILEWICZ,

*psycholog społeczny i polityczny,
Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW*

Mowa nienawiści w polskim internecie jest bardzo powszechna. Pierwszą przyczyną jest brak regulacji, które np.

w Niemczech doprowadziły do ograniczenia skali hejtu poprzez uczynienie dostawców (portali, mediów społecznościowych) odpowiedzialnymi za umieszczane treści łamiące prawo. Wpłynęło to znacząco na zachowania – w zeszłym roku na łamach „Social Psychology” pokazaliśmy, że Niemcy znacznie rzadziej niż Polacy stosują np. antysemicką mowę nienawiści. Wynika to z absolutyzowania wartości wolności słowa, co w jej opaczonym rozumieniu prowadzi do tolerowania języka krzywdzącego innych. Drugi ważny powód to brutalność języka polskiej polityki. Gdy ludzie słyszą hejt z ust polityków, sami zaczynają się posługiwać takim językiem. Im więcej hejterów w naszym otoczeniu, tym większe zagrożenie, że sami staniemy się hejterami. Ten epidemiczny proces obserwujemy od dawna. Należy liczyć na to, że regulacje z poziomu prawa UE (np. Akt usług cyfrowych) ułatwią wyrównanie ochrony obywateli państw członkowskich i ustanowienie standardów tam, gdzie ich brakuje.

Rozmawiała Veronika Mikusek